

635.
20^o sierpnia
1867

Kochano Mamusiu

Odbieram w tej chwili słówko od
mego mesia. Mówi że w środę 21^o b.m.
wybiera się do ~~Stary~~ ^{Wypocho}, a że jeżeli
Mama zostanie w Bleszynie,
to imnie nie warto bzdzie Stusiej
czekać; inaczej mówiąc że mam
czekać do czwartku 22^o, że jeżeli
Mamy nie zobaczę, to się bzdzie
znacysz i w Mamy wyjście niewa-
żne nie pewnegośi i bym na-
przysła tu siedział. Znowu trzeba
powiedzieć darmo. Ale bym bardzo
chciała coś o tem od Mamy samy
wysłyszeć. Bo chociaż się w obieraj

samy z erawati raz pruski, raz
 austriackich żołnierzy i oficerów
 nie jest bardzo przyjemnie.
 Jednak cały dzień przyszedłem
 z dziewczynami na klucze samkuiste-
 mi i myślałabym to przecież
 ile by było potrzeba na to żeby
 Mama o 12 godzinę przed widzeniem
 i ten kawałek podróży z Mamą
 odbył, byłoby się na ten sta-
 cję. I kad inąd, siedzi tu bez tego
 podobieństwa jest dziecinistwem.
 Już tylko 5 tygodni wakacji się
 zostaje, a jeszcze ani jednej
 osoby z rodziny nie widziałam.
~~Żyła mam u siebie.~~ Lebym my-
 ślała przynajmniej i to się ukła-
 da w porozumieniu z Mamą, ale niema
 wcale tego usucia. Wiem że Mama nie

lubi o swoich projektach mówić.
 Wice mój mąż moje zgoduje i
 Mama ^{z Olesy} wyjedzie z nim, kiedy
 Mama o tem moje ani myśli.
 A moje on też się domyśla
 że Mama nie pojedzie, również
 bez zasady, i ja tym sposo-
 bem wyjadę w ciemności, a Mama
^{moje} przyjedzie w Pietch, co by było bardzo
 niemiłym. — A sateń Kochawa
 Mammieyko prosi o jedno tylko
 słowo od Mammy "Czekaj." lub
 "nie czekaj." Nie prosi wcale żeby
 mi Mama dzień oznaczyła,
 ani żeby się tym sposobem
 niedogodnie wżasała, mniejsza
 o to co Mama zrobi, byłam
 miała od Mammy samej
 rozkaz o tem co ja mam zrobić.
 Rasem przychodzi mi się
 myśli że Mamie się nie podobają
 iem z Olesy niepojęta, ale

prawdjiwie niemożliwym, mój mąż
radną miarę nie chciał. ~~W~~ Chce
mi się bardzo jechać do Ceni, ale
mi się nie chce jechać do domu
Mamy, kiedy Mamy w swoim niemożliwym
jaby do korespondencji zająć, w której
bardzo obywatel czy gospodarz jech, lub
nie, byle być co jesi i pie. Lebym
smiala to bym w Mamy niebytu
wolała w obecny mieszkanie. - Wiem
ie tego miht nie rozumie. a jednak
Pewno jestem ie Mamuncia u swoich
rodziców też by bez nich gospodarstwa
nie chciała. Wszak prawda? - Mama
jedna na świecie by minie mogła
rozumieć, żeby chciała, tylko ie
Mama nie zawsze chce. -

Droga Mamunciu jedno słowo
pocztą lub telegrafem proszę.
Stopy Mamy całuję. Anusis
siiskom i jej miśa serdecznie
pozdrowiam. -